

Spodziewane niespodzianki

08.03.2007.

08.03.207 - Czekali w zeszłym roku, poczekają i w tym. Teoretycznie już za tydzień Agencja Restrukturyzacji powinna rozpocząć kampanie przyjmowania wniosków o dopłaty bezpośrednie na 2007 rok. Niestety szanse na to są niewielkie. Powód? Podobnie jak w ubiegłym roku rolnicy nie dostali jeszcze wniosków i załączników graficznych. Jednak to nie największy problem jaki ich czeka.

Czy w tym roku uda się uniknąć kolejek w powiatowych biurach Agencji Restrukturyzacji podczas składania wniosków o dopłaty bezpośrednie? Szanse na to są niewielkie. Przede wszystkim rolnicy jeszcze dokumentów nie mają, bo ich druk dopiero niedawno się rozpoczął. Agencja Restrukturyzacji jest jednak dobrej myśli.

Radosław Iwański, rzecznik prasowy ARiMR: - Wnioski są już wysyłane i mamy nadzieję, że większość tych wniosków dotrze do rolników przed połową marca.

Okazuje się że wypełnienie wniosku o dopłaty bezpośrednie może wcale nie być łatwe, bo będzie się on różnił od ubiegłorocznego.

Marek Zagórski, wiceminister rolnictwa: -Wniosek będzie o tyle skomplikowany, że wprowadzamy grupy upraw, do których wprowadzamy różne rodzaje płatności oprócz paszowych energetycznych są także cukrowe tak że z tego powodu ten wniosek się rozbuduje.

Pewnym ułatwieniem może być tylko to, że w tym roku nie trzeba będzie dokładnie wpisywać jakie zboże jest uprawiane na działkach rolnych.

Radosław Iwański: -Agencji już nie będzie interesować czy to jest żyto czy pszenica, tylko generalnie producent będzie deklarował że to jest grupa upraw zbożowych i o taką płatność będzie występował.

Pewne jest zatem jedno nie wszyscy rolnicy poradzą sobie z wypełnianiem dokumentów. Ale tu czeka ich kolejna niespodzianka. Pracownicy ośrodków doradztwa rolniczego w tym roku będą żądać za pomoc zapłaty. A ustawa o doradztwie przewiduje, że w tym roku nie będzie zwrotu kosztów doradztwa związanego z indywidualnym doradztwem.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że wypełnienie wniosku o dopłaty bezpośrednie będzie kosztować 50 złotych.

Dorota Florczyk/TVP Informacje Rolnicze